

Katarzyna Loranc

STYL WIDZENIA ŚWIATA MŁODZIEŻY WYCHOWYWANEJ BEZ OJCÓW

„Jednostka i rodzina są ze sobą nieodłącznie związane. Rodzina istnieje dla indywidualium, jednostka zaś istnieje wewnątrz rodziny” (de Barbaro 1994). Rodzina stanowi główne źródło miłości i akceptacji, daje poczucie bezpieczeństwa, umożliwia prawidłowy rozwój społeczny i emocjonalny, a także stymuluje rozwój poznawczy. Jeśli rodzina funkcjonuje harmonijnie i zgodnie, a jej członkowie mają możliwość nieograniczonego rozwoju i urzeczywistniania swojego potencjału na wszystkich płaszczyznach, poszczególne jednostki stają się zdrowymi, kochanymi i potrafiącymi obdarzać miłością ludźmi, nawiązującymi bliskie i trwałe relacje interpersonalne, mającymi kontakt ze swoimi emocjami i potrafiącymi je odpowiednio wyrażać, ożywionymi intelektualnie i poznawczo. Odwołując się do obserwacji otaczającej nas rzeczywistości społecznej, można stwierdzić, że opis ten nie pasuje do ludzi, których na co dzień spotykamy wokół nas. Specjaliści nauk humanistycznych, prowadząc liczne badania empiryczne, próbują dociec, dlaczego tak się dzieje. Przytoczone wyżej argumenty nie implikują jeszcze stwierdzenia, że szczęśliwe i w pełni realizujące się dziecko może się wychowywać jedynie w pełnej rodzinie. Ciekawe jest jednak pytanie, czy dziecko wychowywane w rodzinie niepełnej, czyli, jak pisze V. Satir, „takiej, w której ciężar opieki nad dziećmi spoczywa na jednym z rodziców (w tym przypadku matce), drugie bowiem odeszło (umarło, rozwiodło się lub porzuciło rodzinę)” (Satir 2002), różni się pod względem wybranych aspektów funkcjonowania od dzieci wychowywanych w rodzinach pełnych.

W ostatnim czasie wiele się mówi o kryzysie, który dotknął naszą cywilizację. Procesy industrializacji i urbanizacji zapoczątkowane pod koniec XIX wieku przyczyniły się do przeobrażenia społeczeństw. Obowiązujące do tej pory normy społeczno-kulturowe stały się relatywne. To wszystko sprawiło, że zaczęła rosnąć liczba rodzin niepełnych, w których funkcje wychowawczo-opiekuńcze nad

dziećmi przejmuje jedno z rodziców. Z kryzysem tym jest bezpośrednio związany kryzys rodziny, a w szczególności męskości i ojcostwa. Obserwujemy zatem zjawisko wycofywania się mężczyzn z życia rodzinnego, czy to w sposób rzeczywisty (rozwoły), czy też w sposób pośredni – przez zaniedbywanie funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Ojcowie stają się więc nieobecni w życiu swoich dzieci, w zamian realizują się na innych płaszczyznach życia. Śledząc klasyczną już myśl psychologiczną dotyczącą roli matki i ojca, odnajdujemy bardzo radykalny podział na funkcje, które mają oni do spełnienia w życiu swoich dzieci. Prześledzimy zatem niektóre ujęcia teoretyczne tego tematu.

Rozległe studia nad rolami rodzicielskimi oraz znaczeniem ojca w życiu dziecka przeprowadzili przedstawiciele psychoanalizy. W rodzinie dziecko doświadcza kontaktu emocjonalnego z matką, który jest uważany za prototypowy dla innych kontaktów interpersonalnych, zatem relacja między dzieckiem a matką jest fundamentalna w życiu każdego człowieka. Z. Freud zaobserwował, iż dziecko w pewnym okresie swojego rozwoju zauważa, że matka oprócz niego darzy miłością także ojca. Jest to powodem zazdrości dziecka o matkę i początkiem tzw. kompleksu Edypa. Dosłowne rozumienie tej sytuacji mogłoby się wydawać niewłaściwe. W miarę rozwoju psychoanalizy zaczęto patrzeć na ten etap życia dziecka przez pryzmat jego rozwoju psychicznego i społecznego. W tym świetle dziecko po osiągnięciu pewnego etapu rozwoju spostrzega, że do miłości matki ma prawo nie tylko ono, lecz także ojciec. Jest to początek przewycięzania pierwotnej, symbiotycznej i egoistycznej miłości dziecka do matki (Hall, Lindzey 1998). Z czasem dziecko uczy się kochać ojca, który stopniowo staje się figurą bardzo znaczącą. Ojciec posiada coraz więcej cech imponujących, jest dla dziecka bardziej atrakcyjny i godny naśladowania. W toku rozwoju ojciec staje się przedstawicielem szerokiego społeczeństwa, a także wzorem autorytetów, z którymi przyjdzie się zmierzyć w dorosłym życiu. Naśladując ojca, dziecko uczy się funkcjonowania w społeczeństwie i przestrzegania zastanych tam reguł. Amerykański socjolog T. Parsons uważa, że „moment, w którym ojciec przestaje być konkretną jednostką, staje się zaś symbolem, jest początkiem nowego, najważniejszego etapu rozwoju”. W ten sposób dziecko przystosowuje się do warunków życia w społeczeństwie. Chcąc zdobyć miłość ojca, musi stopniowo przewyciężyć swój egoizm, co pozwoli mu skutecznie funkcjonować w otoczeniu (Pospiszyl 1986). Nieegoistyczna, otwarta postawa wobec ludzi jest podstawą satysfakcjonujących relacji z drugim człowiekiem. Zatem ojciec, umożliwiając dziecku zerwanie symbiotycznego związku z matką, który do tej pory zaspokajał wszelkie potrzeby emocjonalne, uczy je, w jaki sposób wypełnić przestrzeń powstałą w wyniku tego zerwania przez nawiązywanie bliskich i trwałych relacji z ludźmi ze społecznego otoczenia.

Szczególnie ciekawa wydaje mi się jednak koncepcja E. Fromma – przedstawiciela nowej psychoanalizy. Ukazuje on znaczenie miłości ojcowskiej, prezentując różnice między nią a miłością macierzyńską. Miłość matki jest bezwarunkowa, matka kocha swoje dziecko za sam fakt jego istnienia. Na taką miłość nie trzeba sobie zasłużyć i jej zdobywać, jest bez względu na okoliczności i nigdy

się nie kończy. Na miłość ojca trzeba zasłużyć, dziecko musi spełnić określone warunki. Miłość macierzyńska jest podstawą poczucia bezpieczeństwa i głębokiej więzi z drugą osobą. Miłość ojcowska stanowi natomiast zachętę dziecka do rozwoju. E. Fromm pisze, że „matka jest domem, z którego wychodzimy [...], podczas gdy ojciec reprezentuje świat myśli, przedmiotów, które są dziełem rąk ludzkich, świat prawa i ładu, dyscypliny, podróży i przygody. Ojciec jest tym, który uczy dziecko, tym, który mu wskazuje drogę w świat” (Fromm 1971). Myśl tę rozwija A. Jaworowska, która podsumowując rozważania nad różnicami roli matki i ojca, pisze: „Specyfika zachowań matki wskazuje, że przyczynia się ona do rozwoju poznawczego dziecka. Natomiast ojciec ma większe znaczenie dla rozwoju motorycznego oraz społecznego, ucząc dziecko podporządkowania się sformułowanym przez niego oczekiwaniom” (1986). Autorka podkreśla także, że główny rodzaj aktywności ojca w relacji z dzieckiem polega na zabawie. Podobnego zdania jest C. Walesa, który właśnie funkcję zabawową wymienia jako jedno z głównych zadań, obok funkcji regulacyjnej i opiekuńczej, wypełnianych przez ojców. Zabawa jako forma kontaktu ojców z małym dzieckiem ma charakter szczególny, stymuluje ona rozwój wielu funkcji myślenia, motoryki oraz buduje pozytywną relację przywiązania i bliskości między ojcem i dzieckiem. Ponadto, podejmowanie przez ojca czynności higienicznych i opiekuńczych, poza oczywistą funkcją budowania relacji, przyczynia się w znacznym stopniu do rozwoju kompetencji społecznych dziecka (Walesa 2001).

Współcześnie nieco zmienił się sposób ujmowania roli ojca i matki, rodzice często wymiennie wykonują czynności opiekuńcze i wychowawcze, przez co opisane wyżej różnice w pełnieniu funkcji matki i ojca mogą się zacierać. W dyskusji na temat dewaluacji klasycznych wartości, zaniku norm społecznych i rodzinnych więzi pojawiły się doniesienia, że rodzina w tradycyjnym ujęciu nie jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania wychowujących się w niej dzieci. W literaturze można odnaleźć próby przekonania nas, że wychowywanie dzieci przez jedno z rodziców może pod pewnymi względami okazać się korzystne, gdyż sytuacja taka sprzyja większej samodzielności i zaradności życiowej (por. Kornas-Biela 2001). Czy zatem powyższe teorie podkreślające doniosłą rolę, jaką ma do odegrania ojciec w wychowaniu swoich dzieci przestały być aktualne?

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach starałam się przyjrzeć temu, jak młodzież postrzega otaczający świat i czy istnieje różnica w ocenie rzeczywistości między młodzieżą wychowywaną w pełnych rodzinach, czyli takich, gdzie zarówno matka, jak i ojciec uczestniczą w procesie wychowawczym, a młodzieżą, której cały ciężar wychowania i wprowadzenia w społeczną rzeczywistość przejęła matka.

W świetle tego zagadnienia ciekawa wydała mi się koncepcja Aarona Antonovsky'ego, zwana przez niego samego koncepcją Orientacji Życiowej czy też Stylem Widzenia Świata. Koncepcja ta wyłoniła się w trakcie poszukiwania przez Antonovsky'ego związku pomiędzy uogólnionymi zasobami odpornościowymi a stanem zdrowia jednostki. Styl Widzenia Świata określił mianem poczucia koherencji i zdefiniował jako „indywidualną zmienną mającą duży wpływ na pro-

cesy zmagania się jednostki z sytuacjami trudnymi” (Słowik, Wysocka-Pleczyk 1998). Koncepcja ta znalazła szczególne zastosowanie w psychologii zdrowia, nie jest to jednak jedyna dziedzina psychologii, na gruncie której może się rozwijać koncepcja poczucia koherencji. W mojej pracy chciałabym znaleźć zastosowanie dla tego zagadnienia w obszarze szeroko rozumianej relacji człowiek – świat otaczający.

Poczucie koherencji jest rozumiane jako globalna orientacja człowieka charakteryzująca się względnie trwałym, choć dynamicznym przeświadczeniem, że:

- 1) bodźce napływające w ciągu życia ze środowiska wewnętrznego i zewnętrznego mają charakter ustrukturuwany, przewidywalny i wytłumaczalny,
- 2) dostępne są zasoby, które pozwolą mu sprostać wymaganiom stawianym przez te bodźce,
- 3) wymagania te są dla niego wyzwaniem wartym wysiłku i zaangażowania (P. Słowik, M. Wysocka-Pleczyk 1998).

Te trzy zmienne zostały nazwane przez Antonovsky’ego poczuciem zrozumienia, zaradności i sensowności. Właśnie owe zmienne będą głównym przedmiotem mojej analizy i opisu. Antonovsky opracował także Kwestionariusz Orientacji Życiowej. Skala ta pozwala przyjrzeć się relacji człowieka ze światem zewnętrznym, zarówno tym społecznym, jak i nieożywionym. W ramach poczucia zrozumiałości autor umieszcza takie zagadnienia, jak:

- 1) poczucie bycia wysłuchanym i rozumianym przez innych ludzi,
- 2) poczucie bliskości i otrzymywania wsparcia ze strony innych ludzi,
- 3) zaakceptowanie i otwartość wobec zmian, które w życiu są naturalne,
- 4) umiejętność podejmowania trafnych decyzji w trudnych sytuacjach życiowych,
- 5) stosunek do pojawiających się niechcianych myśli i emocji.

Skala poczucia zaradności zawiera takie zagadnienia, jak:

- 1) umiejętność współpracy z innymi ludźmi oraz umiejętność obdarzania ich zaufaniem,
- 2) dostęp do własnych zasobów i wsparcia ze strony innych ludzi,
- 3) umiejętności właściwej oceny sytuacji,
- 4) optymizm i pogoda ducha w trudnych sytuacjach życiowych,
- 5) umiejętność kontroli niepożądanych emocji.

Trzecia z opisanych przez Antonowsky’ego skal dotyczy poczucia sensowności. Składają się na nią następujące zagadnienia:

- 1) osobista relacja z otaczającym światem i zaangażowanie w toczące się wokół życie,
- 2) sprecyzowane cele życiowe dostarczające satysfakcji i motywacji do działania,
- 3) zadowolenie z życia i umiejętność czerpania radości z codziennych zajęć.

Opisane skale wraz ze składającymi się na nie zagadnieniami tworzą spójną koncepcję opisującą relację człowieka ze światem zewnętrznym. Rodzaj nastawienia do otaczającego świata wynika po części z wrodzonych predyspozycji danej jednostki. Jednak, jak twierdzi sam autor koncepcji, orientacja życiowa jest dynamicznie stałą właściwością, gdyż może ulegać modyfikacjom pod wpływem najbliższego środowiska (Antonovsky 1995). To rodzice w najwcześniejszych

latach uczą nas, jaką postawę przyjmować wobec otoczenia i ludzi, a także jak reagować na trudne wydarzenia, które stają się naszym udziałem. Poczucie koherencji jest także modyfikowane pod wpływem indywidualnych doświadczeń związanych z ważnymi życiowymi zdarzeniami. Niewątpliwie takimi dojmującymi przeżyciami w życiu jednostki jest konieczność wychowywania się w rodzinie niepełnej. Wydaje się, że brak ojca w procesie wychowania pozostawia trwały ślad w psychice człowieka, przekładający się na poczucie zrozumiałości i sensowności otaczającej nas rzeczywistości, a także znacząco wpływa na poczucie zaradności przez utratę niezwykle ważnego źródła wsparcia, jakim niewątpliwie jest ojciec.

Badania zostały przeprowadzone w pięciu liceach ogólnokształcących na terenie Krakowa, łącznie w jedenastu drugich klasach. Prowadzenie badań w szkole pozwoliło zebrać w stosunkowo krótkim czasie wystarczająco liczną grupę osób, by spośród nich możliwe było wyselekcjonowanie grupy docelowej. W badaniach wzięło udział 285 osób. Do grupy badanej przydzielono 30 osób, była to młodzież wychowująca się bez ojca, od co najmniej 12. roku życia; do grupy kontrolnej przydzielono 90 osób. Badana była młodzież obu płci w wieku 18 lat. Okres adolescencji i młodej dorosłości to czas, kiedy przed młodym człowiekiem pojawiają się specyficzne zadania i wyzwania rozwojowe. Właśnie w tym okresie są podejmowane decyzje, które dotyczą przyszłości młodego człowieka: wybór drogi życiowej, zarówno zawodowej (wybór studiów, podjęcie pracy), jak i osobistej (nawiązanie trwałych relacji partnerskich). Jest to zatem czas, kiedy ujawnia się z całą mocą nastawienie młodego człowieka do otaczającej go rzeczywistości. Choć liczebność grupy badanej i kontrolnej była różna, pod względem płci obie grupy zostały tak dobrane, by mężczyźni stanowili 33% każdej grupy, a kobiety 67%. Zatem w grupie badanej znalazło się 10 mężczyzn i 20 kobiet. W grupie kontrolnej odpowiednio 30 mężczyzn i 60 kobiet. W związku z tym grupy można porównywać ze sobą, a zaobserwowane różnice nie będą wynikać z różnicy w strukturze płci.

Poniższa tabela przedstawia średnie arytmetyczne charakterystyczne dla grupy badanej i kontrolnej dotyczące poszczególnych składowych orientacji życiowej i samego poczucia koherencji. Analizy statystyczne przeprowadzone zostały testem t-Studenta.

Tab. 1. Poczucie koherencji u młodzieży

	Poczucie koherencji (SOC)	Poczucie zrozumiałości	Poczucie zaradności	Poczucie sensowności
Grupa badana	12,4	3,5	4,3	4,6
Grupa kontrolna	13,2	3,8	4,7	4,7

Źródło: badania własne.

Analiza poszczególnych składników poczucia koherencji wykazała istotne różnice między badanymi grupami. Okazało się, że istnieje różnica (na poziomie $p=0,05$) między grupą badaną i kontrolną w zakresie poczucia zrozumiałości. Młodzież z grupy badanej wykazuje średnio niższe wyniki w zakresie tego zagad-

nienia. Jeszcze większy poziom istotności ($p=0,02$) wykazał test t-Studenta przeprowadzony dla wyników w zakresie poczucia zaradności. W tym przypadku także uczniowie z grupy badanej wykazali się średnio niższym wynikiem. W zakresie ostatniego ze składników poczucia sensowności nie można wskazać na statystycznie istotne różnice między badanymi grupami, choć w tym przypadku młodzież z grupy badanej również osiągnęła nieco niższy wynik niż młodzież z grupy kontrolnej.

Mimo iż średnia dotycząca ogólnej orientacji życiowej młodzieży z grupy badanej była zdecydowanie niższa niż w grupie kontrolnej, ostatni test statystyczny dla ogólnego czynnika, jakim jest poczucie koherencji, nie zdołał potwierdzić różnicy na wystarczająco istotnym poziomie ($p=0,06$). Należy zatem stwierdzić, że:

- 1) młodzież z grupy badanej różni się w zakresie poziomu poczucia zrozumiałości od swoich rówieśników z grupy kontrolnej,
- 2) młodzież z grupy badanej różni się w zakresie poziomu poczucia zaradności od swoich rówieśników z grupy kontrolnej.

Jak pokazały badania, okres wchodzenia w dorosłe życie i podejmowania kluczowych decyzji na progu dorosłości jest szczególnie trudny dla młodzieży, która nie ma wsparcia ze strony ojca. Wydaje się, że młodzież ta, ponieważ odznacza się średnio niższym poczuciem zrozumiałości, może doświadczać:

- 1) mniejszego poczucie bycia słuchanym i rozumianym przez innych ludzi,
- 2) większych trudności z akceptacją zmian, które w życiu są naturalne,
- 3) ma mniejszą umiejętność podejmowania trafnych decyzji w trudnych sytuacjach życiowych.

Zmniejszone wyniki w skali poczucia zaradności mogą także znacząco modyfikować funkcjonowanie młodzieży wychowywanej bez ojców. Może się u niej ujawniać:

- 1) mniejsza umiejętność współpracy z innymi ludźmi,
- 2) mniejszy dostęp do własnych zasobów, jak i wsparcia ze strony innych ludzi,
- 3) mniejsza umiejętność właściwej oceny sytuacji,
- 4) mniejszy optymizm i pogoda ducha w trudnych sytuacjach życiowych.

Kryzys rodziny i modne dziś swobodne podejście do kwestii rodzicielstwa i wychowania dzieci z całą pewnością nie pozostają bez wpływu na sferę życia emocjonalnego i społecznego młodzieży, której przyszło doświadczyć owego kryzysu. Świat emocji, myśli i doświadczeń i świat otaczający, pokazywany tylko przez jedno z rodziców, zawsze będzie uboższy, mniej zróżnicowany, pozbawiony dodatkowej, niezbędnej do jego zrozumienia męskiej perspektywy. Jednocześnie klasyczne ujęcia roli matki i ojca, ich funkcje i zadania sformułowane w połowie XX wieku wydają się już mało aktualne. Dziś jesteśmy skłonni do elastycznego traktowania funkcji wychowawczych, rodzice dzielą zadania opiekuńcze, bardziej kierując się własnym uznaniem niż psychologicznymi prawami. Jednak brak jasnych i sprawdzających się przepisów ról prowadzi do bardzo niebezpiecznej nierówności. Kobiety zdają się lepiej radzić sobie z nowymi wyzwaniem, większość z nich dobrze sobie radzi z wypełnianiem roli żony, matki i pracownika, angażuje się w życie domowe, jednocześnie prowadząc aktywne życie zawodowe.

Mężczyźni natomiast są zagubieni, przestają dominować w świecie społecznym, naukowym i zawodowym, wycofują się także z roli męża i ojca. Autorytet prawdy z poprzedniego wieku przestał obowiązywać, zatem konieczne staje się powtórne zdefiniowanie rodziny i jej funkcji, tak by stała się ona ważną i godną uwagi wartością dla wszystkich jej członków.

Bibliografia

- Barbaro B. de, 1994, *Wstęp*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków.
- Fromm E., 1971, *O sztuce miłości*, Warszawa.
- Hall C. S., Lindzey G., 1998, *Teorie osobowości*, Warszawa.
- Jaworowska A., 1986, *Specyfika roli ojca: różnice między matką a ojcem w zakresie funkcjonowania w rolach rodzicielskich*, „Psychologia Wychowawcza”, nr 1.
- Kornas-Biela D., 2001, *Współczesny kryzys ojcostwa*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin.
- Pospiszył K., 1986, *O miłości ojcowskiej*, Warszawa.
- Satir V., 2002, *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, Gdańsk.
- Słowik P., Wysocka-Pleczyk M., 1998, *Poczucie koherencji a style i sposoby radzenia sobie*, „Sztuka Leczenia”, t. IV, nr 1, Kraków.
- Walesa C., 2001, *Rola ojca w psychicznym rozwoju dziecka. Studium psychologiczne*, [w:] *Oblicza ojcostwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin.